



LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 26 LUTEGO 1927

ROK VIII.

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 15.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

| | |
|--------------------------------|---------|
| Warunki prenumeraty „LUDU“: | |
| W Brazylii rocznie | 10\$000 |
| Półrocznie | 5\$000 |
| Kwartalnie | 3\$000 |
| Miesięcznie | 1\$000 |
| W Argentynie | 6 pezów |
| W Ameryce Północnej i Kanadzie | 250 dol |
| W Europie | 20\$000 |
| Numer pojedynczy | \$200 |

Szósty Walny Zjazd Związku „Oświata“ w Kurytybie.

(Ciąg dalszy)

Następnie p. profesor Roman Wachowicz nauczyciel z Floresty pod Erechim z Rio Grande do Sul, odczytał referat o działalności Kółka Nauczycieli chrześcijańskich szkół polskich w Brazylii. Kółko to ściśle współpracuje z «Oświatą» i liczy 34 członków świeckich nauczycieli i nauczycielek, a 33 Sióstr zakonnych. Sekretarz Kółka zatwierdził sprawę członków, a «Oświata» pomaga im kredytem w nabywaniu książek szkolnych. Kółko ze swej strony pracuje usilnie nad jednostajaniem podręczników szkolnych. Na końcu sprawozdania prosił p. Wachowicz zebranych, by jako delegaci Oświaty pomagali nauczycielom po koloniach w usuwaniu przesądów i przeszkód w pracy nauczycielskiej, a przede wszystkim, by poparli byt nauczycieli którzy nie są jeszcze dostatecznie wynagradzani za swą pracę i z tego względu wielu porzuca zawód nauczycielski.

Ks. Piasecki oświadcza, że praca Kółka Nauczycieli, Bursy łączy się w jedną całość przy «Oświecie»; z tego powodu podał krótkie sprawozdanie z działalności bursy Księży Misjonarzy. Przez 4 lata istnienia przeszło przez bursę 36 chłopców, z tej liczby 16 kandydatów na nauczycieli. W zawodzie nauczycielskim pracuje 13, z tego 10 dyplomowanych z egzaminem rządowym a 3 bez egzaminów. W roku 1926 z liczby 21 wychowanków: 13 uczęszczało do kolegium im. Henryka Sienkiewicza, 2 do Escola Normal (seminarium nauczycielskie), 1 do gimnazjum, a 5 zarabiała dzienną pracą na utrzymanie uczęszczając wieczorami do szkół handlowych (Escola pratica do Commercio). Bursie wogóle nie można nadać jednolitego charakteru i trzeba się liczyć z życzeniami rodziców. Raz przeważają bursie kandydaci na nauczycieli, to znowu praktykanci handlowi lub zarobkujący na życie i uczęszczający na wieczorne kursa. Bursy przyjmują uczniów do jakichkolwiek szkół, dając jednak pierwszeństwo szkołom polskim. W samej bursie prócz lekcji pomocniczych, pielęgnuje się wśród uczniów śpiew i muzykę w granicach możliwości. Kandydaci na nauczycieli mieli znaczne ulgi z funduszu zapomogowego, składa-

jącego się z osobnych ofiar. Fundusz ten zmalał już obecnie do tego stopnia, że w roku 1927 już tylko 3 uczniów z niego korzystał może; z tego względu zaapelował ks. Piasecki do ofiarności społeczeństwa na cel tak wzniosły. Ogółem do bursy dają synów: kolonisci i wędrowni polscy; w roku 1926 było 9 synów kolonistów i 9 synów kupców. Z Kolonii polskiej niema niestety dotychczas większej liczby zgłoszeń do bursy; toteż budowę jakiegoś większego gmachu w tym celu trzeba na razie jeszcze odłożyć.

KOLEGIUM IM. HENRYKA SIENKIEWICZA w Kurytybie istnieje od roku 1923 i zostaje w pewnej łączności z bursą Księży Misjonarzy, skąd znaczna ilość uczniów uczęszcza do tego kolegium. Kolegium to zasługuje na najgorętsze poparcie, gdyż naszą młodzież polską po ukończeniu szkół normalnych podnosi na poziom wyższy, kształci na nauczycieli, przygotowuje do brazylijskich szkół średnich i do wyższych kursów handlowych; nawet do praktycznego miernictwa przygotowuje kolegium swych uczniów przez naukę geometrii i algebry. Niestety nasi uważają obce za lepsze i dlatego nawet z Kurytyby nie chodzi tylu uczniów iluby powinno. Główna ostoja Kolegium była bursą Księży Misjonarzy, skąd z początkiem roku chodziło 14 uczniów do tej szkoły średniej. W roku 1926 zdało egzamina z kolegium: 3 uczniów do gimnazjum, 3 na nauczycieli w naszych polskich szkołach z patentem rządowym i 3 do Escola Normal — seminarium nauczycielskiego, a na kursa handlowe wieczorne uczęszczało równocześnie 5 uczniów. Na rok 1927 znalazło Kolegium umieszczenie w pięknym gmachu Towarzystwa Tadeusza Kościuszki — łączność i zgoda.

Ciąg dalszy nastąpi

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomóżesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości

Z POLSKI

POLSKA MA 243 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.
W pierwszym tygodniu nowego roku liczba bezrobotnych

wzrosła w państwie o 6 i pół tysiąca osób i wynosiła w dniu 8-go stycznia 1927 roku 243 tysiące osób. Największe natężenie bezrobocia przypada na siły niewykwalifikowane głównie w Bydgoszczy, Białymstoku i Górnym Śląsku.

ARCYBISKUP MATULEWICZ, GENERAL MARJANÓW, ZMARŁ W KOWNIE.

Nadeszła do księży Marjanów w Chicago wiadomość, że dnia 28-go stycznia w nocy w Kownie zmarł arcybiskup Matulewicz, delegat apostolski na Litwie, były biskup w Wilnie, generał OO. Marjanów.

HULASZCZA I LOKOMYSŁNA MŁODZIEŻ POLSKA PRZYCIĄGAJĄ KOMUNISCI PIENIĄDZMI DO SIEBIE.

Dochodzą nas z Polski wiadomości że w ostatnich czasach komunizm prowadzi zaloną agitację wśród młodzieży. Przeształ zajmować się robotnictwem. Dał spokój radykalnej inteligencji dojrzałej. Ale zagnieździł się wśród młodzieży.

Z raportów policji śledzącej z informacji osób niepokojących się o przyszłość polskiej młodzieży wiadomo, że dziś już i szkoła średnia posiada swoje jacejki komunistyczne, przede wszystkim zaś istnieje ona w każdym niemal seminarjum nauczycielskim.

Komunizm jest nadto także w «Strzelcu» w «Związkach młodzieży wiejskiej», ogarnia on umysły zapalne i niezrównoważone. Zastępy młodzieży komunistycznej w Polsce rosła z dnia na dzień. Wzrasta szczególnie cyfra komunistów — akademików, otwarcie już wogóle do państwa polskiego wrogłość manifestujących!

Z Brazylii.

Kurytyba

DROGARIA SUISSA, znana ogólnie apteka, przeniosła się do nowego lokalu przy Rua José Bonifacio N. 8. w mieście firmy «Casa Luiz Rose». Wobec uprzejmej obsługi i tanich cen, polecamy tę aptekę naszym Czytelnikom: Wybór lekarstwach jakoteż i w instrumentach lekarskich wprost ogromny. Zamówienia wszelkie wykonał się sumiennie i szybko.

WIECZÓR PIĘŚNI POLSKIEJ, wieczerze uroczyste, odprawi w Związku Polskim dnia 28-go lutego w sobotę o godz. 8-mej p. Romanowski, i znany śpiewak operowy. Kto chce «podumać i potęsknić nad Polską» ten niech spieszy na ten występ. Prócz pieśni p. Romanowskiego, wystąpi z melodeklamacją panna Rozja Lachowska a z solem na fortejanie panna Olenka Mikoszewska. Akompanjament do pieśni wykona p. Maria Wernicka. Część dochodu przeznaczą p. Romanowski na kolegium im. Henryka Sienkiewicza. Popierajmy przybyłych z kraju Rodaków a przez pol-

ską pieśń podnośmy ducha naszej młodzieży.

WIKTOR GRACJAN KOWALSKI, działacz oświatowy i profesor przybył w tych dniach z Polski do Brazylii na dłuższy okres czasu. Redakcja «Ludu» dziękując za odwiedzinę, wita serdecznie p. profesora i życzy Mu powodzenia w Jego pracy dla Rodaków. Mimo ciężkiego kalectwa, bo ubezwładnionej prawej ręki z powodu rany w bitwie z bolszewikami w roku 1920, p. Kowalski z ochotą przyjechał do południowej Brazylii. Rodacy, prócz profesora i działacza oświatowego uczczą w nim i żonierza polskiego odznaczonego wysokim orderem za męstwo w ciężkich przeprawach roku 1920 w obronie Polski. P. Kowalski zamierza poświęcić się pracy oświatowej w Rio Grande do Sul.

WIZYTATORKA SIÓSTR MIŁOSIĘRDZIA prowincji Chełmińskiej, Aniela Przysięcka, przyjeżdża w drugiej połowie marca wraz z czterema siostrami na wizytację domów polskich Sióstr Miłosierdzia w południowej Brazylii.

ZATARG w sprawie zaproszenia konsula polskiego na poświęcenie fundamentów cerkwi w Kurytybie, przybiera w tutejszych gazetach ruskich coraz większe rozmiary. «Pracica» z 11-go lutego opisując uroczystość oświadcza, że zaproszono wszystkich konsulów; stawilo się tylko dwóch: austriacki i polski. Inni się usprawiedliwili. Nadmieniamy nadto że konsul polski p. Miszke jest dziekanem korpusu konsularnego w Kurytybie. Wogóle «Pracica» opisuje srawe rzeczowo i bez jakichkolwiek wycieczek, jak wogóle uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod cerkiew była sprawą ogólną na którą poproszono wszelkie urzędy. Zato «Chilborob» z 16-go lutego przynosi artykuł w tej sprawie wykluczający już wszelką polemikę i to póra samego redaktora p. Kuchara. Tonu artykułu ani pewnych jego wyrażen powtarzać tu nie myślimy.

Rio de Janeiro.

Posel polski minister pełnomocny Mikołaj Jurystowski opuścił już Brazylię.

Rio, 19-go lutego. — Do pałacu ministerjum spraw zagranicznych Itamaraty przybył dzisiaj poseł polski Mikołaj Jurystowski i przedstawił listy odwołujące go do Polski ministerowi spraw zagranicznych Octawio Mangabeira. Minister wyznał, że jedynego ze swoich urzędników, by go zastąpił przy odjeździe posła polskiego.

KALENDARZ POLSKI

„Ludu“
PRZYJACIELA RODZINY
na rok 1927
Przyjaciela to wierny jest w każdej Rodzinie,
Nauczca i bawi we wolnej godzinie.

Okretem «Florida» wyjechał p. poseł Jurystowski dnia 20-go lutego do Polski.

(Przyp. Red: W osobie p. Jurystowskiego traci dyplomacja polska wybitnego przedstawiciela, o wyławnych sądach politycznych, bogatego w doświadczenie z 30 letniej służby państwowej 9 lat ciężkiej pracy poświęcił p. Jurystowski nowej Polsce. Zaraz w roku 1918 widzimy go w Komitecie Narodowym w Paryżu, gdzie pracuje pod kierunkiem wielkiego polityka Dmowskiego i Paderewskiego, potem zostaje posłem polskim w Atenach w Grecji, wreszcie posłem w Rio de Janeiro. Nie wnikamy tu w zakulisowe prądy polityki obecnego rządu polskiego, lecz powatpiwamy, czy tak łatwo znajdzie się człowiek tej miary, tej dystynkcyi dyplomatycznej co p. Jurystowski, a co tak często z uznaniem dla jego osoby podnosiłi najwybitniejsze dzienniki brazylijskie tak w Rio de Janeiro jak zwłaszcza w São Paulo w czasie układów emigracyjnych. Placówka poselska w Rio de Janeiro w Brazylii, jako w kraju emigracyjnym, jest urzędem ciężkim tak wobec rozbieżnych i partyjnych sądów o emigracji brazylijskiej a specjalnie o emigracji polskiej do niektórych stanów, zwłaszcza do São Paulo. Niedopatrzania w tej sprawie, pospiechu jakiegos nierozważnego nikt p. Jurystowskiemu zarzucić nie może. Żegnamy p. Jurystowskiego z zalem; na urządzie swym postępował roztropnie i sirzgił dobrze honoru Polski.

W liście pożegnalnym z dnia 18-go lutego, a skierowanym do Przelozonego Księży Misjonarzy w Kurytybie, p. Posel żegna serdecznie Rodaków w Brazylii i zapewnia ich, że zawsze starał się podobać swemu zadaniu wobec nich jak mógł najlepiej. Niechaj wiedzą Rodacy, że jeżeli nie zdolał zadowolić wszystkich — to nie zawsze było wyłącznie Jego winą. Choć z daleka, to jako stary «brazyljanin» najbardziej zainteresowaniem będzie śledził dalszy rozwój życia polskiego na tej ziemi, a Rodakom wszystkim życzy powodzenia i błogostawieństwa Bożego).

São Paulo.

UKŁADEM EMIGRACYJNYM MIĘDZY POLSKĄ A STANEM SÃO PAULO zajmują się gorliwie gazety. «Estado de São Paulo» z 20-go lutego zaznacza jeszcze, że układ podpisano 19-go lutego, lecz z powodu złego czasu i wielkich ulew nie odbyło się przyjęcie, jakie sekretarz ministerstwa chciał urządzić dla p. Gawronskiego w Guarujá. Zato zaproszono dostojnego gościa polskiego na bal w towarzystwie wysłanym wieczorem 19-go lutego, a dnia 20-go lutego zwiędził p. Gawronski wraz z sekretarzem ministerstwa Gabrielem Ribeiro dos Santos wodociągiem i rezerwoary wodne nad rzeką Rio Claro. — Urzędowy dziennik «Correio Paulistano» cieszy się z tego kontraktu i obiecuje sobie wiele po emigracji polskiej dla

ZIEMI

nie kupujecie nigdzie zanim nie zasięgniecie informacji o nowej kolonii

Eurydes Cunha

odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nie kosztuje, a zawsze zyskać może wiele zainteresowany, przeto niechaj napisze natychmiast do

p. P. Nowacki—Caixa postal 204—Curityba

lub osobiście dowiedzieć się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

rolnictwa paulistańskiego, które otrzyma obecnie dobrych robotników a tych nam tak brakuje. Także i p. Gawronski był bardzo zadowolony z tego co osiągnął. Dwa lata ciągnęły się układy, obecnie w dwóch miesiącach je załatwiono. — Atakują, żałostro układ emigracyjny paulistański — polski: gazety niemieckie z „Deutsche Zeitung” ze São Paulo na czele. Powyższa gazeta z dnia 19-go lutego pisze wprost, że São Paulo przeszenia emigrację polską, a nadto my (t.j. Niemcy) dobrze uważać będziemy, kogo to rząd polski tu przysłać będzie; zapewne wołyńskich kolonistów niemieckich, którzy to jakoś usiedzieć nie mogą w Polsce a na majątki ich już czyhała Polacy. — Wogóle napastliwość w niemieckich gazetach brazylijskich na Polskę wzrosła niesłychanie a obecnie przyszły im jeszcze z pomocą specjalne telegramy telegraficznej unji niemieckiej tak zwana „Telunion”.

Ponieważ zaszła pomyłka w zawiadomieniu o śmierci śp. panny Józefy Tychońskiej w N. 9 Ludu, prostujemy i podajemy do wiadomości iż zgasła w 17 wiosnie życia i że była córką Fr. Tychońskiego.

Matto Grosso.

ŻDZICZENIE I BARBARZYŃSTWO sławnego dziś w Brazylii politycznego Prestesa wysłano w całej jasności przy zniszczeniu wielkiej stacji misyjnej Sangradouro nad rzeką Araguaya. Jak wiadomo księża Salezjanie (pomędzy którymi było wielu polaków) prowadzą z ogromnym pożytkiem pracę misyjną nad plemieniem indiańskim Bororo. Rozwinęli w tym celu wspaniałe stacje Sangradouro Obecnie spadł na tę stację misyjną straszny cios który zniszczył długoletnią pracę tych gorliwych zakonników. Dnia 20-go grudnia 1926 roku napadła wataha rewolucjonistów Prestesa na stację Zakonniczy jak i nawróceni i osiedleni już indjanie uciekli w połocho w lasy; rabusie nie znajdując żadnego oporu zabrali wszystko bydlę, wszystkie konie i muły i wszystką żywność ze stacji. potem wyruszyli na dalszy rabunek na wielką kolonię Sangradouro zamieszkałą przez cywilizowanych Indian osiedlonych na swoich działkach i oddających się uprawie roli. Tu stał batalion policyjny w sile 300 ludzi: część żołnierzy odesłano do Cuyabá na miejscu zostało 175 ludzi pod porucznikiem Nefeslan Deolynski (Mieczysław Działynski?). Mimo przeważających sił rewolucjonistów Nefeslau przyjął śmiało bitwę, która trwała długi czas, dopóki nie padł on sam i 24 jego towarzyszy. Z rewolucjonistów padło na placu boju 50. Działło się to 23-go grudnia. Rozlawszy się po obrzeżach kolonii zupili rewolucjoni-

ści wszystko bydlę konie i żywność; z rodziny indiańskich nie zamordowali ani jednej. Salezjanie wrócili dnia 28-go grudnia i prosili o pomoc z Campo Grande gdyż nie zostawiono im ani jednego konia. Straty kolonii i stacji obliczają księża Salezjanie na 60 kontów. Nadto brak zupełnie bydlę i żywności; wreszcie gdzie tylko mogli rewolucjonisci, wydzierali ludziom wszystkie pieniądze. Tak opisał stan swojej misji, dziś strasznie zniszczonej, inspektor stacji ksiądz dr. Hermenegildo Carra salezjanin który w połowie stycznia zjechał do Bauru w São Paulo.

Ze świata. Niemcy.

Z 1-szym lutego przestała działać w Niemczech komisja kontrolna aliantów i opuściła państwo niemieckie po 7-letniej działalności. Składała się ona z 396 oficerów a 610 cywilnych urzędników, a do dyspozycji miała 200 samochodów i utrzymywała 15 filij po całym Niemczech. Dziennie dokonywała ta komisja 28 rewizji; najruchliwszą była w listopadzie 1924 roku, bo zbadała 174 formacje wojskowych, 43 twierdz i placów ćwiczeń, 70 kancelarii wojskowych, 112 urzędów policyjnych i wojskowych jakoteż i fabryk. Od listopada 1926 roku składała się ta komisja już tylko z 36 oficerów i 150 cywilnych. Przy pomocy 121 wypadków szpiegowskich ochłania się komisja dowiedzieć o różnych tajemnicach wojskowych zwłaszcza odnośnie do Reichswehry niemieckiej. Jeszcze w latach 1924—26 musieli zniszczyć Niemcy z ukrytej broni: 7000 karabinów, 58 karabinów maszynowych, 64000 hełmów stalowych, 174000 masek gazowych i 2500 różnych maszyn wojennych. Ustąpienie z Niemiec tej komisji jest ostatecznym wypełnieniem aktu w Lozarno.

Na czele nowego rządu w Niemczech stanął Marx ze stronnictwa katolickiego centrum w połączeniu z narodowcami. Przewaga nad opozycją wynosi tylko 8 głosów, w dodatku Wirth był kanclerzem i przewodniczącym lewego skrzydła Centrum nie jest zadowolony z przymierza z narodowcami.

Rosja.

Komisariat spraw zagranicznych zawiadomił 28-go stycznia sekretarjat Ligi Narodów w Genewie, że Rosja nie weźmie udziału we wstępnej konferencji w Genewie, która ma dokonać rozbrojenia Europy

Meksyk.

Wielu podejrzanych obokrajowców już uwieziono. Do Guadalałajary wysłał rząd 10 połojuantów, którzy mają uwiezić arcybiskupa Oroscó Ximenesa pod zarzutem że buntuje lud przeciw rządowi. Peatkowski (polak), były ambasador bolszewicki w Meksyku bawiący obecnie w Rzymie, oświadczył dziennikarzom, że żaden kraj nie jest tak skory do przyjęcia w stroju bolszewickiego (komunistycznego) jak Meksyk; z tego powodu

potrzeba czempredzej tłómaczyć dzieła komunistyczne na język hiszpański, gdyż sam prezydent Calles jest ochętnym ich nabywcą i gorliwym czytelnikiem.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 19-go lutego. — Minister rolnictwa oświadczył dzisiaj popołudniu redaktorom gazet, że rząd polski nie popełni nigdy jakiegos czynu drażniącego Niemcy, którzy im dał powód do zerwania stosunków handlowych z Polską. Ze swej strony i marszałek Piłsudski miał długą konferencję z poselem niemieckim nad środkami przywrócenia stosunków handlowych między Polską a Niemcami.

Berlin, 19-go lutego, (Telunion). — Niemiecki poseł (Rauscher) był na posłuchaniu u Piłsudskiego, któremu jeszcze raz przedstawił, że rząd polski przez swoją nieustępliwość przy wydalaniu Niemców z Polski naraża bardzo swoje dobre stosunki z Niemcami. Piłsudski odmówił jednak również wszelkich układów w tej sprawie, tak że i ten ostatni krok rządu niemieckiego spełznął na niczem. Mimo zwalnia wina przez gazety polskie na Niemcy za niedoszele układy, to przyznać trzeba, że Niemcy dały dowód dobrej woli i nie chcą uregulować sąsiedzkiego pożytku Niemcami na normalnych zasadach międzynarodowych. Równocześnie rozpisują się gazety w Berlinie, że Polska w odpowiedzi na niemieckie propozycje, zaczęła badać nowe fortyfikacje w kurytarzu pomorskim.

Warszawa, 21-go lutego. — W czasie ćwiczeń artyleryjskich załogi warszawskiej, pękł gramat i zabił dwóch żołnierzy. Wielu innych poranił a kilku nawet śmiertelnie.

Warszawa, 21-go lutego. — W czasie burzenia pewnego budynku który w czasie wojny był najpierw główną kwaterą rosyjską a potem niemiecką, znaleźli robotnicy kilka barylek złota wagi 55 kilo, którego pochodzenia nikt wytłómaczyć nie umia.

Berlin, 12-go lutego. — Kilka dzienników tutejszych złośliwie tłómaczy stanowisko rządu warszawskiego w sprawie zerwania rokowań handlowych z Niemcami. Wedle tych dzienników, Polska już od roku 1918 stwarza nieustanne zwiększające się trudności i prowadzi politykę wykrętów, niesłychanie szkodliwą, przez co stawia wszystkie rządy niemieckie w trudne położenie aż do tej chwili.

Inne dzienniki, więcej pojednawcze odwołują się do ducha traktatu w Locarno i wzywają, aby tym duchem przejęły się obie strony dla ogólnych interesów Europy.

Wreszcie, odwołują się jeszcze niektóre gazety do konferencji genewskiej, która na posiedzeniu marcowem teraz, może doprowadzić do jakiegoś porozumienia między Polską a Niemcami, rozproszyć obłoki niezgody i doprowadzić ten spór do jakiegoś sześciuletniego końca.

MOSKWA, 21-go lutego. — Gazeta „Izwestia” zapaturuje się ze stanowiska ogólnorosyjskiego Ina zerwanie układów handlowych między Polską a Niemcami. Wedle tej gazety bolszewickiej, Polska już ostatecznie zrozumieć powinna, że najżywniejsze jej interesa leżą w otwartem zbliżeniu się jej do Rosji.

KURSIENIEDZY.

| | |
|--------------------------|-------|
| Dolar | 8450 |
| Lira włoska | 3373 |
| Franc francuski | 3333 |
| Angielski funt szterling | 41050 |
| Pez argentyński | 3580 |
| Frank szwajcarski | 1854 |
| Złoty polski | 15000 |

BERLIN, 21-go lutego. — Do wej tyfoniowej i podziału do chodów cłowych.

BERLIN, 21-go lutego. — Gazety berlińskie bez względu na oddziały partijne, ubolewają nad zerwaniem rokowań handlowych między Niemcami a Polską.

Wielki Bal Karnawałowy

Two Tadeusza Kościuszki—Łączność i Zgoda w Kurytybie. Urządza wielki Bal Karnawał w dniu 28-go lutego w auli Związku Polskiego, na który zaprasza swoich członków i rodaków. Wstęp za zaproszeniami. Cło tylko Twa Tadeusz Kościusko—Łączność i Zgoda i Zwiąku Polskiego mają prawo wstępu bez zaproszeń. P czaj kogożinie 8-mej wieczorem. Sekretarz: Adam Trojan

Dwa Bale Karnawałowe

Związku Polskiego w Kurytybie.

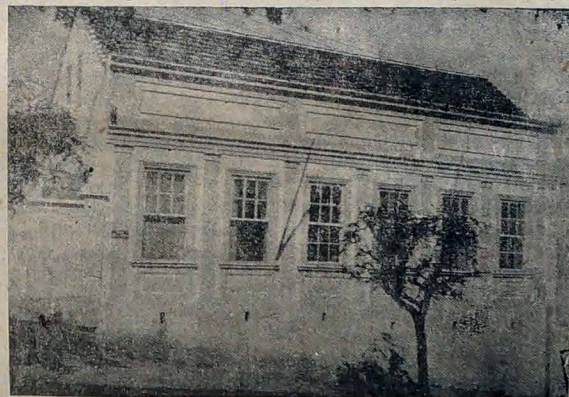
Związek Polski w Kurytybie urządza dwa bale karnawałowe które odbędą się w dniach 27-go lutego i 1-go marca b. r. Wstęp za zaproszeniami które można nabyć u gospodarza w Związku Polskim. Ceny wstępu zwykle karnawałowe. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. UWAGA: Członkowie Związku Polskiego mają prawo wstępu bez zaproszeń. Z Zarząd: Sekretarz A. Trojan



To jest ten skład, w którym znajdziecie dobre towary i za bardzo niskie ceny. Z dnia na dzień coraz nowe sposobności i okazje wyboru w modnych materiałach, ciągle nadchodzących.

Odwiedźcie ten skład, który się znajduje przy ulicy

Rua 15 de Novembro N. 45.



Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie mieści się obecnie w pięknym gmachu T-wa Tadeusza Kościuszki przy ulicy Ebano Pereira Nr. 74, odnowionym i specjalnie przerebobionym na szkołę.

Kolegium przygotowuje uczniów do Gimnazjum, do Szkoły Normalnej, do egzaminu na nauczycieli, a pozatem daje praktyczny kurs handlowy. Z polskiego przerabia się program 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Z języków obcych uczy się francuskiego. Do Kolegium przyjmują się chłopcy i dziewczęta: na przygotowawczy kurs po ukończeniu III-go oddziału szkoły początkowej, na I po ukończeniu IV-go oddziału. Opłata za naukę wynosi: kurs przygotowawczy 6\$000, I — 8\$000, II — 10\$000, III — 12\$000 miesięcznie.

W Kolegium będą wykladać w bieżącym roku: religję — Ks. St. Trzebiatowski, przedmioty brazylijskie — p. M. Falarz, przedmioty polskie p. K. Lech, język francuski — p. M. Ficiński, przedmioty handl. — p. E. Metynowski, gimnastykę — p. W. Kabza, rysunki — p. J. Ficiński, śpiew — p. Wernicka.

Szanowna Pani Gospodni!

Jak Pani będzie potrzebowała dońnego, trwałego towaru kolonialnego na suknie i na fartuchy, płótna białego na koszule, towaru na koszule i na spodnie dla męża i dla synów, to niech Szanowna Pani Gospodni nie zapomni że takich towarów można dostać po najniższej cenie w **DOMU NOWY YORC.**

Pomimo że już z powodu s adku kursu, to jest wartości tutejszych pieniędzy, wszystkie fabryki podniosły ceny na swoich tkaninach od 15 do 20 proc. to **DO NOWY YORC** jeszcze sprzedaje wszystkie towary, która ma na składzie, po cenach najniższych z miesiąc listopada i grudnia.

CASA NEW-YORK

Praca Municipal N. 7 i 8.

(Obok pomnika Barão do Rio Branco)

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszycy sposobow. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszcowych przyjmują na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badan i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badan chemicznych i mikroskopowych oraz do badan krwi na choroby ukryte. **ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI KONTOWNIE.**



Kurytyba, w lutym 1927 roku.

Do naszych Szanownych Odbiorców i Przyjaciół.

Po więcej niż 10-cio letniem istnieniu naszej firmy

„Drogaria Suissa“

podajemy niniejszem do wiadomości, że zmieniamy nasze mieszkanie. Ponieważ lokal dotychczasowy był dla rozwoju naszej firmy za mały i niewygodny, z tego powodu byliśmy zmuszeni zmienić go i przenieść się na

Rua José Bonifacio N. 8,

gdzie mieściła się poprzednio firma »Casa Luiz Rose«, który to lokal jest odpowiedniejszy dla naszej firmy, tak z powodu obszerniejszego sklepu do sprzedaży, jak i laboratorium, wreszcie także z powodu dobrego położenia. Naszych Szanownych Klientów i Odbiorców będziemy mogli z tych powodów tem lepiej obsłużyć. Nasz skład apteczny z powodu zakupu materiałów wprost w krajach wytwórczych, może skutecznie konkurować i współzawodniczyć z aptekami nawet ze São Paulo i Rio de Janeiro. Jak dotąd tak i w przyszłości będziemy się starali obsłużyć naszych odbiorców prędko i ku zupełnemu ich zadowoleniu. Stałe zwiększające się szeregi zakupujących u nas, świadczą u uznaniu naszej rzetelnej pracy.

Oczekujemy więc ze strony W. Pana i Pani odwiedzenia naszego składu aptecznego i ofiarujemy nasze usługi.

Z szacunkiem

Sigel, Etzel & Cia.

Towary godne polecenia w Drogaria Suissa

Sigel, Etzel & Cia.

Curityba — RUA JOSE BONIFACIO N. 8 — Paraná.



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszanki.

BALSAMO SANTA HELENA

Znakomity środek przeciw reumatyzmowi, newralgii, bólowi zębów, głowy, piersi, uszu, krzyżów, gardła, słowem środek znakomity.



O que matou ellas?

Przeciw **BARATOM** lub innym szkodliwym owadom poleca się tylko środek tak zwany

„Baramorte”

BARATAS? acabem com esta praga nojenta usando **BARAMORTE**

Farba **TELL** jest uznana za najlepszą do farbowania ubrań, bielizny i t. d.



Vermicida „TELL”

Polecenie **Dr. Mario Gomes**. Vermicida jest środkiem zawsze skutecznym i nie chybia skutku.



Dla słabych i nierozwiniętych dzieci, dla nerwowych, prędko męczących się, bez apetytu, przeciw grypie, zapaleniu płuc, bólowi w piersiach, tyfuszowi, tuberkulozie, jest jedynym lekarstwem poleconym przez **DR. HOMMELS HAOMATOGE**, kłórego przedstawicielami na całą **BRAZYLJĘ** są:

Sigel, Etzel & Cia.

„DROGARIA SUISSA” — Curityba.



FIGUEKI
Dr. Reinaldo Machado.

Już od 20 lat używa się ich i zawsze z dobrym skutkiem; leczą one febrę jakoteż i inne choroby w kilku dni.



Filja: **PHARMACIA TELL**

Rua 15 de Novembro N. 93 — Curityba — Paraná